

## Zygmunt Brzezinski

Ur. 12 stycznia 1926 r. w Błoniu (woj. warszawskie).

W 1944 r. założyciel i jeden z redaktorów tygodnika harcerskiego "OGNISKO", w którym ukazały się jego pierwsze utwory poetyckie o charakterze patriotycznym i artykuły "ku pokrzepieniu serc".

Po zakończeniu wojny studia na Politechnice Warszawskiej przerwane aresztowaniem i więzieniem za działalność w ruchu oporu (plutonowy podchorąży, dowódca drużyny w 10 pułku piechoty Armii Krajowej).

Po roku 1956 zakończenie studiów i praca w dziedzinie elektroniki jądrowej w Polsce, a od roku 1962 w Międzynarodowej Agencji Atomowej w Wiedniu, na Cejlonie i w Indiach. 1967 Wykłady zlecone w Tehran University Nuclear Centre. W Austrii praca w firmach Schrak i Siemens.

Zygmunt Brzeziński jest członkiem Nowojorskiej Akademii Nauk.

Po przejściu na emeryturę w roku 1988 prasa polonijna i kabarety często korzystały z umieszczonych na stronach domowych autora artykułów i fraszek. Strony te znalazły wdzięcznych czytelników w kraju i w środowiskach polskich za granicą.

Debiut literacki: FRASZKI, w roku 2007 znalazł uznanie w kołach literackich Polonii Wiedeńskiej.

Zygmunt Brzezinski jest członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie.

Felietony i epigramy Brzezinskiego ukazywały się w Pamiętniku Literackim Związku Pisarzy w Londynie, oraz w kilku książkach autora.

## Wybór poezji

### O sobie samym

Byłeś malutki  
Jesteś duży.  
Być dużym, jeszcze ci się znuży.  
Będziesz się miotał na życia scenie.  
Będziesz bełkotał, mając natchnienie  
I bez oklasków, wśród wiecznej ciszy,  
Wyjdiesz spokojnie za kulisy.

### Karp

Z malutkiej kuleczki, to nie żart,  
Wyprysnął do wody malutki karp.  
Miał oczy, lecz jeszcze nie miał ości.  
Miał ½ milimetra długości.

Mijają lata w słońcu i w burzy,  
Z małego karpia zrobił się duży.  
Mijają lata, jak wiatru tchnienie.  
Zbliża się Boże Narodzenie.

.

## **Nowy Rok**

Żal mi Starego Roku.  
Odchodzi w nicość, w nirwanę.  
Zostawia ślady w pamięci,  
rozmyte i rozmazane,  
Lecz Nowy Rok powitajmy.  
On życie na lepsze nam zmieni.  
Nie będzie wojen i głodu,  
pożarów i epidemii.  
Nie będzie trzęsienia ziemi.  
Wesoło popłynie nam czas.  
Nieszczęście w szczęście się zmieni,  
A może nie będzie i nas?

## **Nostalgia**

Przybłąkała się do serca melodia,  
w oczach stanęły łzy.  
Przypomniały się lata szalone  
i ty.

## **Wigilia**

Podnieś rękę Boże Dziecię  
I daj nam więcej niż mamy.  
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,  
A my ciągle żądamy.  
Ma granice Nieskończony?  
Wiemy, że jest bez granic.  
Modlimy się i błagamy  
I wszystko na nic.

## **Dziecinna eschatologia**

Kiedy świat w nicość się zamieni,  
Gwiazdy, planety, w czerń rozległą,  
Zostanie Bóg i ci, zbawieni  
I wielkie, przeogromne piekło.

Idę zapytać się mamusi,  
Czy tak być musi?

## Ars poetica

Jak pisać dobre wiersze? Tak sobie myślałem  
I doszedłem do wniosku – tylko wierszem białym.  
Wiersz biały, tym się różni od wiersza czarnego,  
Że łatwiejszy w obsłudze, a jeszcze do tego,  
Każdą treść może zmieścić albo treści kilka,  
Pod warunkiem, że będzie pisany w linijkach.  
Te linijki są ważne, bo bez nich, o zgrozo!  
Przyłapiemy się na tym, że piszemy prozą!

Unikać dużych liter, znaków przestankowych  
I oprócz słów normalnych używać słów nowych.  
Wiersz biały zapamiętać, to sztuka dla sztuki.  
Starszym ludziom potrzeba bardzo tej nauki.  
Uczenie się rozwija im inteligencję.  
Biały wiersz zapamiętać – pomniejsza demencję.  
Mimo to, ma być krótki, jak nagłe olśnienie,  
By przyszłym czytelnikom oszczędzić znudzenie.  
Czytelnikom, nawykłym jeszcze do melodii,  
Do rymów, do krawatów i kantów u spodni.  
Już dużo napisałem. Kończę ten teater.  
*Iam, iam non faciam versus carissima mater*<sup>1</sup>.

## Naśladowanie Chrystusa

„Przyjdźcie do mnie wszyscy,  
Którzy obciążeni jesteście  
A ja was pokrzepię”

.  
Przybądźcie do nas  
Na łódkach  
Na samolotach  
Pod podłogą ciężarówek  
A my wam damy  
Mieszkania  
Pieniądze  
Wybudujemy dla was meczety  
i usuniemy krzyże z naszych szkół.

## Afryka

Na śmietnikach Afryki  
Okaleczone intymnie kobiety  
Zbierają, co się da zjeść  
Lub sprzedać.  
Drapacze chmur

---

<sup>1</sup> Tak miał krzyczeć Owidiusz na matki kolanie, gdy za pisanie wierszy sprawiała mu łanie.

Kryją w sobie  
Bogactwo i pychę.  
Daleko słysząc strzały.  
Allah jest wielki.  
Idziemy do Europy!  
Tam każdy ma dom i samochód.

### **Pan Twardowski**

Na rożku księżycy,  
Zręczną równowagą,  
Powiesił się Twardowski  
I wieje jak flagą.

By uspokoić potargane nerwy,  
Rozbijał się jak mała,  
Buja się bez przerwy.

Walka z moim sumieniem  
Bardzo mi dopiekła.  
Chyba puszcze się na dół  
I spadnę do piekła.

*Pacta sunt observanda.*  
Dałem przecież słowo.  
Położyłem krwią podpis  
Na skórę wołową.

Wstyd! Śpiewałem godzinki.  
Krzyczałem a kysz!  
Nie!  
*Verbum nobile!*  
Spadam!  
*Noblesse oblige.*<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Historia prawdziwa. Amerykanie na księżycu nie znaleźli już Twardowskiego.